

Po przerwie na reprezentacyjne rozgrywki piłkarze Rudiego Garcii stają przed kolejnym ligowym wyzwaniem . Tym razem zagrają na Stadio Olimpico z zespołem Cagliari. Oto jak o tym spotkaniu oraz innych kwestiach związanych z zespołem mówił trener na konferencji prasowej w Trigorii.

Jest presja w związku z tym, że Juve może wyprzedzić Rome?

RG: Mierzmy się jutro z drużyną, która potrafi grać w piłkę i ma mocnych graczy, ale to my będziemy gospodarzami. Chcemy wygrać i zrobimy wszystko, żeby to się udało. Jesteśmy pierwsi i tylko od nas zależy, żeby w poniedziałek wieczorem dalej tak było.

Jaka jest Pana opinia o tym całym zainteresowaniu ze strony Chińczyków?

RG: Przez te 15 dni wiele mówiliście o tematach pozapilkarskich. Ja jestem tutaj, żeby mówić o poniedziałkowym meczu i jestem skoncentrowany właśnie na tym. Cała reszta to sprawy zarządu.

Wraca Gervinho. Na ile to ma znaczenie? Czy na tym graczu spoczywa presja?

RG: Po meczach reprezentacji mamy wielu graczy z urazami, ale nasi lekarze wykonali świetną pracę. W poniedziałek Torosidis nie będzie mógł zagrać, podobnie jak Francesco, ale wszyscy inni będą do dyspozycji. To bardzo dobra wiadomość, ponieważ potrzebujemy wszystkich, żeby wygrać. Gervinho daje nam inne możliwości, ponieważ ma wyjątkowy progil. Potrafi świetnie zagrać głęboko, przeskoczyć rywala. Jego powrót jest dla nas ważny, ale - podobnie jak inni napastnicy - potrzebuje gry całej drużyny. Musimy potrafić wprowadzić piłkę na ostatnie 30 metrów boiska po stronie rywali. W ten sposób możemy być groźni.

W ostatnich dwóch meczach De Rossi skupiał się bardziej na grze obronnej. Czy ta decyzja była podyktowana nieobecnością pary środkowych graczy? A może drużyna sama wybrała takie zachowanie, żeby się bronić?

RG: Nie było to spowodowane strachem. Trudno mi teraz odpowiedzieć na pytanie o przyczyny tego zachowania, ponieważ skoncentrowałem się już na najbliższym meczu. Nie pamiętam, czy Torino i Sassuolo grały z jednym czy dwoma napastnikami, a to przecież zmienia sytuację. Pozycja Daniele zmienia się w zależności od tego, ilu napastników gra w drużynie przeciwnej.

Jakiego Cagliari się Pan spodziewa?

RG: Wraz z powrotem Pinilli oni mają więcej opcji do wyboru. Mają piłkarzy, którzy od wielu lat grają razem. Dla nich to duży plus, ponieważ dobrze znają ustawienie, którym grają. Mają przy tym bardzo mocnych graczy. Najważniejsze jest jednak, żeby grać dobrze. Mama nadzieję, że będzie to jutro możliwe. Aby tak było, piłka musi się dobrze toczyć po boisku. Widziałem, że w programie 2 dni wcześniej jest mecz rugby. Takie rozwiązanie wydaje mi się dosyć dziwne.

Przedsięwzięł Pan jakieś szczególne środki z uwagi na możliwy stan boiska?

RG: Na pewno boisko w poniedziałek będzie w gorszym stanie, ponieważ od 3 dni dużo pada. Mamy jednak nadzieję, że obie drużyny będą grały otwartą piłkę i będą grać ładnie, bez przepychanek. Jakoś drużyny polega także na umiejętności dostosowania się do warunków pogodowych oraz do rywali. Zobaczymy w poniedziałek.

W tym tygodniu prosił Pan kibiców, żeby nie bujali w obłokach. Obawia się Pan, że dotychczasowe osiągnięcia Romy mogą wpłynąć na nastroje?

RG: Nasza postawa od początku tego sezonu może tylko napawać optymizmem i przepełniać wszystkich pragnieniem dalszej dobrej gry. Jak powiedziałem, nasza tegoroczna droga to coś wyjątkowego. Ale mamy tylko punkt przewagi nad Juve, więc musimy stąpać twardo po ziemi, ponieważ wszystko może się zdarzyć. Możemy przecież dalej być liderem po poniedziałkowym meczu.

Stan zdrowia Destro?

RG: Z medycznego punktu widzenia jest zdrowy, ale trzeba teraz pracować nad jego formą fizyczną. Czuje się lepiej, może być powołany, ale nie jest w pełni sił i nie może pomóc drużynie przez zbyt długi czas. Żeby zobaczyć prawdziwego Destro, trzeba jeszcze czasu. Potrzebne mu są minuty na boisku. Psychicznie czuje się dobrze, jego kolano też dobrze teraz reaguje i to dla nas wszystkich bardzo dobra nowina.

Czy można go uznać za dodatkowy atut z taktycznego punktu widzenia?

RG: Widziałem wszystkie mecze, które Mattia zagrał wcześniej, ponieważ chciałem go dobrze poznać. Dla mnie to napastnik kompletny, który potrafi znaleźć się we właściwym miejscu o właściwej porze. Po tym poznaje się jakoś napastnika. On ma strzelanie bramek we krwi. Teraz musi na nowo poczuć piłkę i odnaleźć meczowy rytm. Powoli i spokojnie, Czuje się teraz dużo lepiej, także psychicznie - cieszy się bardzo, że może wyjść na boisko, widać w nim głód gry, ale musimy jeszcze sporo popracować, żeby wrócił do 100% formy.

Balzaretti nie czuje się najlepiej, Maicon wrócił trochę zmęczony. Może być problem na tej pozycji?

RG: Co do Federico, to zobaczymy jutro. Mam nadzieję, że będzie mógł trenować i pracować razem z kolegami. Myślałem też o alternatywnych rozwiązaniach z Dodò i Maiconem. Maicon czuje się dobrze. Grał dwa razy po 90 minut w ciągu 3 dni, to fakt, ale teraz Roma musi sobie z tym poradzić. Dlatego pracował na siłowni, a jutro będzie trenował z drużyną bez problemów. Musimy uważać na piłkarza, który teraz czuje się dobrze, ale przez 2 lata nie grał. Zagranie w 2 meczach towarzyskich w ciągu 3 dni to coś dobrego dla formy fizycznej, ale może też być groźne. Mamy przed sobą jeszcze jutrzejszy trening i myślę, że nie będzie problemów. Mam także nadzieję, że wróci też Balzaretti, bo to da nam więcej opcji na bokach boiska.

A Borriello?

RG: Na pewno będzie z drużyną. Jutro będzie trenował.

Co się zmienia w ustawieniu, jeśli brakuje Borriello?

RG: Ważne jest, żeby mieć wybór, więc cieszę się, że Marco wraca. To snajper, który musi dostawać piłki przed bramką. Jeśli grają inni napastnicy, to zmienia się też styl gry. Podkreślę jeszcze raz, że dla mnie ważna jest możliwość gry na różne sposoby, bo to komplikuje sytuację rywali. Jeśli mamy więcej miejsca, to groźni są dla nich Florenzi i Gervinho. Jeśli rywale się zamykają, dobrze mieć Marco, co widać było świetnie w meczu z Chievo. Wolę mieć wybór, niż go nie mieć.

Brak Tottiego wymaga dodatkowego wysiłku od jednego ze środkowych pomocników czy raczej od pomocników bocznych? Kto powinien dogrywać piłki do Gervinho?

RG: Od zejścia Tottiego i Gervinho w meczu z Napoli wygraliśmy 3 razy i 2 razy zremisowaliśmy. Z Torino i Sassuolo mogliśmy nawet wygrać. Dla mnie gra bez nich nie jest problemem, ale wolę oczywiście mieć ich do dyspozycji. Najgorsza jest długa nieobecność jednego lub drugiego i dlatego cieszę się z powrotu Gervinho i mam nadzieję, że także kapitan wróci szybko.

Florenzi-Ljajic-Gervinho to niezwykła trójka. Dał im Pan dodatkowe wskazówki?

RG: To wasza hipoteza. Zobaczymy w poniedziałek, czy ja też wybiorę takie rozwiązanie. Mam taką możliwość. Mogę wybrać podstawowy skład i zmienników i wierzę, że wszyscy spiszą się dobrze. Mamy piłkarzy wysokiej klasy, choć różniących się między sobą. Każdy z nich może odegrać kluczową rolę. Wiemy, że w Romie każdy może się okazać groźny. To mnie bardzo cieszy, bo oznacza, że nasz styl gry pozwala na zdobywanie bramek każdemu z naszych piłkarzy.

Mecz z Juve w styczniu może być decydujący?

RG: Nie mogę teraz myśleć o tym meczu. Do końca grudnia jeszcze 5 spotkań. Zobaczymy później. Na razie Juventus oglądamy w telewizji.

Chciałbym przy okazji powiedzieć kilka słów o mieszkańcach Sardynii. W poniedziałek zagramy mecz piłki nożnej - to tylko gra. Ważne jest, żeby być myślami blisko tych ludzi. Na pewno przed meczem będzie minuta ciszy. Mówię to w imieniu całego naszego klubu i w imieniu moich piłkarzy, którzy podzielają moje zdanie.

Autor: kaisa